

Mleko, Kto dogoni psa

Bardzo lubię pana Policjanta
Wysoki chłopak, mundurek, przy pasku pałka.
Bardzo lubię pana Policjanta
Lubię też tego, co w moro chodzi ubrany.
Przezroczytą tarczą od ludzi jest ochraniany.
Bardzo lubię pana Policjanta
On ma notes, rozmowy z nim to bardzo fajna sprawa.
Zawsze Cię wysłucha, jak małe dziecko przez ulice przeprowadzi.
Jak znaku nie zauważysz, to na błoczku ci go pokaże.
Dobry chłopina cały dzień dla kraju tyra.
Dla kraju, dla porządku społecznego, on tyra dla mnie i dla Ciebie kolego.
Rodzinkę z naszych podatków żywi.
Bardzo go lubię, on dla mnie chce dobrze.
Kocham pana policjanta, on wie o tym dobrze.
Łapy, łapy, cztery łapy
A na łapach pies kudłaty.
Kto dogoni psa, kto dogoni psa
Może Ty, może Ty, może jednak ja.
Dla kraju i swojej pensji zapomina, że jest człowiekiem
A dla mnie to już nie człowiek, tylko maszyna.
On nawet po pracy żonie znaki drogowe tłumaczy.
Dzieciaczki grzecznie dyrygują w piaskownicy kolegami.
Tacy jak tatuś chcą być, nie lubią mamy.
Ojciec ma pistolet, radio bezprzewodowe i czapkę,
A pod czapką bardzo mądra głowę.
Najbardziej lubię starego policjanta
On już jest dobrze obłukany.
Wie, kiedy można walnąć flachę z kolegami.
Młodego trzeba ostro pogłaskać pałami,
Bo za duży kozak, z młodymi lubi się zabawić.
Potem na dołek na czterdzieści osiem przytrzymań.
Niech wie, kto ma władze.
Na drugi raz nie zrobi tak żaden.
Łapy, łapy, cztery łapy
A na łapach pies kudłaty.
Kto dogoni psa, kto dogoni psa
Może Ty, może Ty, może jednak ja.
Bardzo lubię pana Milicjanta
O przepraszam, a z reszta to tylko nazwa.
Bardzo lubię kiedy zamiast pomagać, szkodzi.
Kiedy zamiast wysłuchać, pałą przyłoży.
Czasem się zastanawiam,
Dlaczego pies na pana policjanta się mawia.
Czasem się zastanawiam,
Dlaczego samochód suką nazywany jego.
To bardzo proste, chyba nie muszę tłumaczyć, kolego.
Bardzo lubię pieska co żre z mojej michy.
Ale dlaczego, gryzie łapę swoje pana, chlebodawcy, dlaczego.
To prosta sprawa, on już nie wie komu ma służyć.
Kiedy jest w pracy, a kiedy przestaje michy obrabiać.
System mózg przeżarł doszczętnie.
Jak kończą pieski, czy idą do raju.
Tylko jeszcze jedna sprawa.
Wiele jest burków, ale nie każdy burek to ta sama psina.
Trudno to rozstrzygać, trudno spór rozwikłać.
Chyba trzeba zmienić się w wilka.
Łapy, łapy, cztery łapy
A na łapach pies kudłaty.
Kto dogoni psa, kto dogoni psa
Może ty, może Ty, może jednak ja. (bis)
Łapy, łapy, cztery łapy.